Rok II. Listopad 1927. Nr 11.

ECHO

Salezjańskiej Bursy fund. ks. Al. Lubomirskiego

Kraków, ul. Rakowicka 27. — Telefon 4607. — P. K. O. 406,051.

UROCZYSTOŚĆ
ODPUSTOWA
„OPIEKI MATKI BOSKIEJ“

ODBĘDZIE SIĘ

**W NIEDZIELĘ DNIA 13 LISTOPADA 1927 R.
W SCHRONISKU LUBOMIRSKICH.**

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW:

Godz. 7·30 Wystawienie Najśw. Sakramentu i Msza św. z Komunją generalną.

„ 9 Wotywa.

„ 10·30 Uroczysta Suma — celebrowana przez Ks. Ks. Misjonarzy Św. Rodziny — z kazaniem.

„ 16·30 Nieszpory i Te Deum.

„ 17·30 Przedstawienie teatralne p. t.:

„J U T R Z E N K A“.

(opis strona ostatnia).

Przewodnika ci potrzeba.

Znowu radości przyczyna. Jakże to dziwnie się składa: Św. Stanisław, to ukochane Dziecko Marji, w tym roku razem ze swoją Matką Najświętszą obchodzi tam w niebie i tu na ziemi, wielką uroczystość. Dla Bursy naszej to tem milsze, że św. Stanisław jest patronem młodzieży, a Marja Najświętsza Patronką Schroniska pod wezwaniem „Opieki Matki Boskiej".

Więc jest się z czego radować i weselić, bo św. Stanisław, to kość z kości naszej, to krew z krwi naszej, to — nasz Rodak. Na tej samej ziemi wyrósł, tym samym językiem szeptał paciorki do Matki Najświętszej — a przez Nią do Boga. Dla Marji tylko żył, dla Niej rzucił zaszczyty i szedł poprzez góry i nieznane kraje tam, gdzie go wołała. Marzył o bohaterstwie, o sławie, rwał się do czynu, aż osiągnął cel; zdobył wieniec laurowy — w Raju.

Otóż tego Przewodnika obierz sobie, Młodzieży droga, a pójdziesz drogą prawdy i doskonałości chrześcijańskiej i znajdziesz to, co jest największą chlubą i szczęściem, znajdziesz — wielką świętość.

Bądźmy wspaniałomyślni.

„Przynajmniej wy, przyjaciele moi, zlitujcie się nademną, albowiem ręka Pańska mnie dotknęła" — wołają do nas dusze z czyśca — tej krainy położonej między niebem a pieklem, między północnym biegunem najokropniejszych cierpień, a południowym — niewypowiedzianych rozkoszy. Z jej mieszkańcami łączy nas wiele osobistych interesów i wielką tam mamy misję do spełnienia, zważywszy ich opłakany stan, zupełną niemożność zadośćuczynienia sprawiedliwości Boga, inaczej, jak tylko przez cierpienia, a z naszej strony łatwość niesienia im pomocy. Przecież i ten tylko powód byłby wystarczający, że najprawdopodobniej po kilkunastu, lub nawet po kilku latach, my sami tam zamieszkamy, zdani na łaskę i niełaskę naszych potomnych. Nie chcielibyśmy, by o nas kiedyś zapomniano i nie miano współczucia dla naszej niedoli.. Bądźmy teraz wspaniałomyślni, póki możemy rozporządzać czasem, bądźmy ofiarni dla biednych więźniów, oczekujących naszego wstawiennictwa tak, jak pragniemy sami doznać kiedyś tej samej wspaniałomyślności ze strony innych. Pamiętajmy, że Bóg hojnego dawcę miłuje, a miłosierdzia dostąpi tylko miłosierny.

We czwartek, 24 listopada b. r. o godz. 6-ej wieczór
odbędzie się w kaplicy Schroniska
MIESIĘCZNE NABOŻEŃSTWO
KU CZCI MATKI BOSKIEJ WSPOMOŻYCIELKI WIERNYCH.

„Słówko wieczorne“.

Kiedy ks. Bosko przyjął do swego domu pierwszego chłopca, matka Małgorzata przygotowała mu w kuchni przy piecu prowizoryczne łóżko. Przed udaniem się na spoczynek zmówiła z chłopcem modlitwy wieczorne, a na „dobranoc“ dała mu kilka zbawiennych upomnień. Z tego napozór nic nieznaczącego faktu matki księdza Bosko, rozwinął się ważny środek wychowawczy w salezjańskim systemie wychowania, a mianowicie t. zw. „Słówko wieczorne“. Na czem polega „Słówko wieczorne“? Na tem, że ks. dyrektor, lub jego zastępca co wieczór po modlitwach zwraca do wychowanków kilka słów. Przemówienie to ma być krótkie, zawierać w kilku treściwych wyrazach budujące opowiadanie, lub komentarz ważniejszego zajścia ubiegłego dnia. Ks. Bosko nazywał „Słówko wieczorne“ tajemnicą dobrego ducha w zakładzie. On sam doszedł do mistrzostwa w wygłaszaniu „Słówek wieczornych“. Mamy cały zbiór takich przemówień, które skrzętnie spisywane. Kilka przykładów podamy w następnych numerach „Echa“.

Zasłużonemu Przyjacielowi Młodzieży.

W dniu 9 października dali wychowankowie folgę swym uczuciom wdzięczności i przywiązania w uroczystym wieczorku, urządzonym na cześć Prezesa Izby Rękodzielniczej, p. Piotra Koscbudzkiego, z okazji jego dekoracji orderem „Polonia Restituta“. Nie szczędzili chłopcy zabiegów i czasu na przygotowanie przedstawienia i wyuczenie się deklamacyj, na występy kapeli i śpiewy chóralne. Sala teatralna była wypełniona po brzegi. Prócz młodzieży przybyli zaproszeni panowie Majstrowie i zacni Przyjaciele młodzieży. Pod koniec Wieczorku w swem treściwem a gorącem przemówieniu pan Laureat orderu „Odrodzonej Polski“ zwrócił się do wychowanków ze słowem podzięki za przygotowanie miłej uroczystości, przypominając im zarazem, że „młodość jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały“. Zachęcił młodzież do korzystania z nauk udzielanych przez panów majstrów i kierowników, do kształcenia silnego charakteru wedle wskazówek udzielanych przez Przełożonych Zakładu, ażeby później mogli nieść pomoc ofiarną odrodzonej Matce-Ojczyźnie.

Uroczystość harcerska.

Najmłodsza drużyna Harcerzy krakowskich, mająca swą siedzibę w Bursie Salezjańskiej, upamiętniła dzień swego wcielenia do Polskiego Harcerza uroczystem świętem. Zbiórkę całego hufca wyznaczono w niedzielę 23 października na obszernym dziedzińcu Bursy. Istotnie o oznaczonym czasie poczęły schodzić się poszczególne drużyny, mile witane przez tutejszą młodzież i zebranych gości. Przed udaniem się na zbiórkę otrzymali wszyscy w kaplicy zakładowej błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, ażeby wiernie pełniąc swe obowiązki harcerskie, z korzyścią służyli Bogu i Ojczyźnie. Niejedni rodzice z dumą przyglądali się, widząc synalka w karnym szeregu, a w duszy niewątpliwie snuli o nim złote plany i wielkie nadzieje. I słusznie, bo harcerstwo, to jedna z tych olbrzymich dźwigni, która podnosi dzisiejszą ludzkość: która kieruje najmłodsze pokolenia w sfery najszczytniejszych ideałów, a mówi Księga Mądrości: „Młodzieniec wedle swej drogi choćby się zestarzał, nie odstąpi od niej".

Nastąpiła uroczysta chwila. Ażeby przygotować umysły na ten wielki akt Komendant Chorągwi, ks. Marjan Luzar, w krótkich i gorących słowach przemówił do zebranych. Hufiec ustawił się w imponujący czworobok przed sztandarem, poczem nowowstępujący druhowie wymawiali słowa przyrzeczenia, ślubując wierność Bogu i Ojczyźnie, oraz niesienie pomocy bliźniemu. Odtąd „malowani" tylko harcerze zostali czynnymi, rzeczywistymi, pełnymi praw i obowiązków harcerskich druhami.

Uroczystość przeniosła się z dziedzińca do przyozdobionej flagami i festonami dużej sali, dokąd uczestnicy udali się przy dźwiękach kapeli zakładowej. Mile upłynęła im godzina w braterskiem kółku. Coraz to podnosiły się gromkie oklaski i huczne wiwaty. Aż serce rosło na widok takiej energji, tyle młodzieńczego życia, zapału i dobrej woli. Wszyscy podniesieni na duchu rozeszli się, wyrażając gorące życzenia nowej, podobnej zbiórki.

Owszem! Zbierzcie się, kochani Druhowie! Jeżeli nie zaraz, to na przyszłe święto Harcerzy. Dołożymy wszelkich sił, ażeby wypadło jeszcze milej i uroczyściej!

Czuwaj!

Hołd młodzieży Chrystusowi-Królowi.

Runęły trony władców ziemskich — rozprysły się złociste ich korony... a ponad gruzami wyrasta strzelająca ku niebu potężna stolica — Chrystusa-Króla. „Nie chcemy, by królował nad nami" — wołał w Wielki Piątek roznamiętniony motłoch żydowski. „Nie chcemy, by Ten nad nami panował" — wołali w r. 1789 organizatorzy rewolucji francuskiej. I do dziś dnia powtarza się to bluźniercze: „Nie

chcemy". sprowadzając ruinę na państwa, społeczeństwa, rodziny i jednostki.

Daremne jednak wrzaski zwolenników księcia ciemności!

Chrystus, wyprowadzony na szczyt Golgoty z krzyżowego tronu, rozpoczyna panowanie nad światem. W pokoju i miłości przez dwadzieścia wieków sprawuje Swe rządy, wnosząc wszędzie szczęście i błogosławieństwo! Dziś ze wszystkich krańców ziemi. z miljonów serc wznosi się radosne „Przyjdź Królestwo Twoje!" A Papież Pius XI., pragnąc pogłębić królowanie Chrystusa w narodach i duszach, ustanawia na ostatnią niedzielę października święto — Chrystusa-Króla.

Młodzież nasza godnie obchodziła tę królewską uroczystość!

Rano bardzo licznie przystąpiła do Uczty zastawionej przez Króla Królów, oddając całkowicie swe serca Boskiemu Władcy.

Popołudniu 12 nowych pionierów „Królestwa Chrystusowego" zostało uroczyście przyjętych na członków Towarzystwa „Młodzieży Misyjnej".

Wieczorem Tow. Misyjne urządziło śliczne przedstawienie p. t. „Jutrzenka", poprzedzone odczytem: „Chrystusowi-Królowi".

Z młodzieńczych dusz wyrywał się żywy okrzyk: „Niech żyje Chrystus-Król!" — **Chcemy, by Chrystus panował w naszym umyśle przez Prawdę, by kierował naszą wolą przez Dobro i Piękno, by królował w sercach naszych przez Miłość!**

Komitet Wojewódzki Opieki nad Zakładami Sierocemi.

Przed rokiem zawiązał się pod protektoratem Najprzewielebniejszego Księcia-Metropolity Adama Sapiehy, J. W. Pana Wojewody Ludwika Darowskiego i J. W. Pana Prezydenta miasta Krakowa p. inż. Karola Rollego — Komitet Wojewódzki Opieki nad Zakładami Sierocemi, celem niesienia pomocy najbiedniejszym zakładom wychowawczym. Na czele Jego stanęła nigdy niestrudzona p. Prezesowa Koła Pań T. S. L. p. Marja Siedlecka, poświęcając zdrowie, czas i pracę, by ulżyć „maluczkim". W ciągu całego roku podziwialiśmy poświęcenie, bezinteresowność i wytrwałość tych Przezacnych Pań — członkiń Komitetu, których cicha praca otarła niejedną łzę sierocą.

Bursa nasza ma szczególniejsze powody do wdzięczności względem Komitetu. wydatnie bowiem doznawała i doznaje Jego opieki: nasze sieroty błogosławić będą każdą z tych Szlachetnych Pań przez całe życie. bo dzięki Ich poświęceniu weselej patrzą w przyszłość. W każdym numerze „Echa" widnieje pokaźna kwota, wyjednana przez Komitet; obecnie mogliśmy zakupić wagon ziemniaków dzięki zbiórce stolikowej, urządzonej przez Panie Komitetu wraz z kilku Paniami nadzwyczaj życzliwemi i uczynnemi z Komitetu św. Teresy. Zbiórkę

wytrwale przeprowadziła p. Doktorowa Felicja Kowalewska, czysty z niej dochód wynosił 807 zł. Ponadto w każdą niedzielę i święto urządza p. Poprawska zbiórkę na nasze sieroty podczas „dwunastówki", zapraszając z godnem podziwu poświęceniem artystki i artystów muzycznych do współudziału w niesieniu pomocy opuszczonej młodzieży. Cześć Wam zato, Panie Przezacne, i wdzięczność stała! Czujemy się ogromnie podniesieni na duchu, gdy nam taka pomoc idzie! Każdy, kto w jakikolwiek sposób współczuje z naszą niedolą i pomaga biednym sierotom, jest niejako naszym bratem, siostrą!

Nowość w naszym teatrze.

Na uroczystość Chrystusa-Króla wystawiono na scenie zakładowej wspaniały dramat, jedną z najlepszym tegorocznych produkcyj, p. t.: „Jutrzenka", który z nadzwyczajną trafnością ujmuje czasy Apostolskie, ducha wyznawców Chrystusa z jednej, a ówczesnego żydowsko-pogańskiego świata z drugiej strony. Mimo całej realności dramat ten już na samym początku ujął widzów swą poezją. Cóż w tem dziwnego? Wszak występowały osoby historyczne, dla których zawsze żywimy tyle podziwu i serdecznej sympatji. Staruszek Piotr święty, pełen prostoty rybak galilejski, płacze na samo wspomnienie zaprzania się Boskiego Nauczyciela, na klęczkach błaga wiernych i niewiernych o przebaczenie, a zarazem, jako władzę mający, naucza i prowadzi drogą zbawienia. Św. Szczepan, djakon i pierwszy za wiarę męczennik, mąż pełen ducha Bożego i płomiennej wymowy, przeciwstawia się faryzejskiej chytrości przez nauczanie młodego pokolenia i święte czyny. Arysten, bogaty młodzieniec ewangeliczny, do którego Jezus Chrystus zwrócił słowa: „Sprzedaj wszystko, co masz, rozdaj ubogim, pójdź i chodź za Mną!" — żyje wytwornie i wyuzdanie pod wpływem wilka drapieżnego w owczej skórze, wtrąca ubogich do młynów podziemnych, drwi z upomnień św. Szczepana i z rad Chrystusa, ale na wspomnienie pobożnej zmarłej matki, rozmowy ze Zbawicielem, a przedewszystkiem po naocznem przekonaniu się, czem jest religja chrześcijańska, prosi o chrzest i darowuje wszystkie długi swemu dzierżawcy. A kogo nie wzruszył widok trojga dzieci, które Mistrz pieścił i całował i nad któremi wyrzekł te słowa: „Jeśli się nie staniecie prostymi, jak te dzieci, nie wnijdziecie do Królestwa Niebieskiego". A przeciwnie, kogo nie przejęło wstrętem i obrzydzeniem obłudne zachowanie się faryzeusza Diotrefesa? Formalistyka i próżne trzymanie się litery prowadziły go wraz z uczniem Arystonem do zguby. Tylko Arysten posłuszny natchnieniom łaski, otworzył oczy na podejścia „wcielonego szatana" i został chrześcijaninem, podczas gdy Diotrefesa spotkała zasłużona kara. Wkońcu żywemi barwami ujęty zespół chrześcijan, bogaty rzymski senator Filip,

biedny dłużnik Marcellus obracający niewinnie w głębokiem podziemiu ciężki kamień młyński, silny, niby Ursus, ale o gołębiem sercu, stary sługa Nikanor, wreszcie wyłoniona z chmur, błogosławiąca postać Chrystusa, pozwoliły wychowankom i zaproszonym gościom spędzić kilka miłych chwil na sali teatralnej. Uroku dodawała nietylko nowa, klasycznie wykonana własnemi siłami dekoracja, ale i doskonałe wczucie się w swe role młodych aktorów.

Sztuka ta graną będzie jeszcze we wszystkie niedziele listopada o godzinie 6-tej wieczorem.

Lista ofiar.

Ofiary na Zakład złożyli do 6 listopada b. r.: Z Gen. Dyrekcji Loterji Państw. 900 zł. Ze zbiórki K. W. O. Z. S. 925 zł. i 17 gr. 19 gr. Z „Ill. Kurjera Codz.“ 90 zł. Z Administracji „Głosu Nar.“ 21 zł. P. Zieleń ze sprzedaży obrazów 93 zł. P. Zych Marcin 100 zł. P. Nacz. Niesiolowski 60 zł. P. Min. Jędrzejowiczowa Gabrjela 50 zł. P. Zielonacki 20 złotych. P. Udzielówna 15 złotych. P. Woźniakówna 10 złotych. Z paszki p. Woźniakównej 10 złotych. N. N. 10 zł. P. Maćkowski Tadeusz 6 zł. Sejfertowa Władysława 5 zł. P. Trojanowa 5 zł. P. Marja Sikorowa 5 zł. P. Wyróbkowa Zofja 5 zł. P. Bąkowska 4 zł. P. Michalcowa 3 zł. P. Witkowska Feliksa 3 zł. P. Derdelewicz Walerja 3 zł. P. Sławkowa Rozalja 2 zł. P. Muśnicka 2 zł. P. Moniczewska 2 zł. P. Schöpplowa 1 zł. P. Rymarowa 2 zł. P. Cywowa 2 zł. P. Nowosielska 1 zł.

Ofiary w naturze: P. Młyński, P. Brylińska Jadwiga, P. Zarostowa Marja, P. Fadus Aniela, P. Peterkowa i kilka innych osób.

Wszystkim szlachetnym Dobrodziejom serdeczne składamy „Bóg zapłać“.

Myśli ks. Bosko.

„Jeśli posiadacie cnotę i łaskę Bożą, posiadacie wszystko; jeśli je stracicie, staniecie się najnieszczęśliwszymi w świecie!“

(ks. Bosko do młodzieży).

JUTRZENKA

dramat religijny z czasów apostolskich
w trzech aktach.

OSOBY:

PIOTR — Apostoł.
STEFAN — djakon.
ZACHEUSZ — celnik.
ARYSTON — patrycjusz rzymski.
PROKURUS — brat Arystona.
FILIP — bogaty senator.
IGNACY — (lat 10), syn Filipa,
MARCELLUS — dzierżawca.
MARJUSZ — (lat 8), syn Marcellusa.
DJOTREFES — faryzeusz.
NIKANOR — stary sługa Arystona.
PARMENAS — chrześcijanin.
CHRZEŚCIJANIE.

Najpiękniejsza książeczka do nabożeństwa dla eleganckiej inteligencji p. t.:

KSIĄŻECZKA MINIATUROWA

wielkość 57 cm., opr. w wyborową miękką skórkę złote brzegi. Cena 8 zł.,
opr. w płótno ang. złote brzegi 3 zł.

Wydawnictwo Księgarni Katolickiej **Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie,** ulica Florjańska 1.

DRUKARNIA »GŁOSU NARODU« W KRAKOWIE.